

## MIRA SHUVAL

ur. 1914; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	ZSRR, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, II wojna światowa, zesłanie w głąb Rosji, Republika Komi

### Zesłanie w głąb Rosji na teren Republiki Komi

Rosjanie wywiesili ogłoszenia na całym terytorium terenie tej pół-Polski wschodniej, że była teraz pod okupem rosyjskim, że wszyscy, którzy żyją teraz na naszym terenie muszą wziąć obywatelstwo sowieckie. I była Rosja sowiecka. A myśmy siedzieli te trzy pary, mieszkaliśmy na tym samym podwórku, trzy rodziny, tam było drzewo takie, naokoło był stół i ten. Myśmy tam siedzieli wieczorami: „Co my robimy? Wziąć paszporty rosyjskie czy nie?” „No, Mira. Co ty mówisz? Ja nie chcę się chwalić sama, no bo i ty przecież jesteś mądra. Co my robimy?” To ja mówię: „Ja nie wezmę”. „Dlaczego?” „Bo ja mam nadzieję, że ta wojna się kiedyś skończy i my wrócimy do Lublina. Ja tam mam rodzinę, taką wielką rodzinę i ja nie chcę zostać w Rosji”. To oni też tak postanowili i mieliśmy pójść do biura. Nazajutrz poszliśmy do biura, tam były biura i tam siedzieli Rosjanie, i mieli listy. I ja przychodzę tu, mówią: „Nu, a ty?” To ja im tłumaczę. „Moje światopoglądy są lewicowe i ja bardzo bym chciała żyć może w Rosji, ale ja nie mogę. Moja cała rodzina jest w Polsce, w Lublinie i ta wojna się przecież kiedyś skończy. To ja chcę wrócić do mojej rodziny. Nie mam nic przeciwko komunizmowi”. Ja widziałam, że pod moim nazwiskiem oni robią kreskę czerwoną. Nie wiedziałem co to ma [oznaczać]. Ta kreska czerwona była, że nas trzeba wysłać na daleki... to nie był zachód, to był północ Rosji. Komi ASSR. Tam Rosjanie posyłali wszystkich złodziei, wszystkich których oni myśleli nawet przeciwko komunizmowi, tam na całe życie. Ale wtedy posiołek się zwolnił i oni tam osiedlili tych ludzi, którzy nie chcieli wziąć paszporty sowieckie. A ci którzy wzięli, Niemcy napadli na Rosję, skończyła się ich miłość między nimi i oni wszyscy zginęli z Lublina i z innych miast. Pół miliona ludzi. I myśmy, ci którzy nie chcieli [wziąć paszportów], wysłali nas tam i oni nas tym uratowali. I to my... to ja tak zadecydowałam. Nie, nie wezmę. Pomimo że bardzo chciałam. Ciekawił mnie ten [kraj], jedyne na świecie miasto komunistyczne, jak tam jest, jak się żyje, czy jest rzeczywiście równość. Później myśmy się dowiedzieli co to było. Katastrofa. I myśmy jechali... Nas po tym wypadku

po tygodniu, jak myśmy nie podpisali... w nocy pukali do domu. Wiedzieli nasze adresy. Myśmy tam podpisali, my mówiliśmy tam adresy, wszystko wiedzieli. Oni nas wyjęli z łóżek w nocy, bo w dzień może nie będziemy w domu, to gdzie nas będą szukać. I tak możecie wziąć wszystko. I tam do nas [mówili]: „Możecie wziąć wszystko ze sobą, pieniądze, wszystko, wszystko”. Ja się bałam. Pod moim siennikiem miałam dużo, dużo pieniędzy. I do Brest Litewsk przyjechała moja sąsiadka z Lublina, to moja matka wzięła całe złoto i brylanty, wszystko co było w domu, bała się bo Niemcy [tam byli w Lublinie], i dała tej sąsiadce, żeby mnie przywiozła to do Brest Litewsk. I ona mi to przywiozła i to było pod moim siennikiem. I ja się bałam wziąć to. Mówię może by to się przydało i zostanie, to ten właściciel tego mieszkania będzie miał. I wszystko zostawiłam, nic nie wzięłam. Zapakowaliśmy rzeczy, które są potrzebne i wyszliśmy, to było w nocy jeszcze, jak światło przyszło ja wyszłam na ulicę, ja i mój mąż.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-12-21, Bahan
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Magdalena Ładziak
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"